№ 202. Sobota, dnia 28 Września 1918 roku. Rok III.

Muzeum Okręgowe Biblioteka w Radomiu

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . 5 k. — h.
Z odnoszeniem do domu . 6 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 6 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 30 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:
Na I str. wiersz drobnem pismem 2 k. — h.
„ III „ „ „ 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ — „ 60 „
Drobne za wyraz . . . — „ 20 „

KINO CZARY.
Tylko przez 4 dni! Począwszy od czwartku 26 września 1918 r.
Miłość artysty
wytworny romans w 4-ch częściach, w wykonaniu najwybitniejszych artystów królewskiego teatru w Kopenhadze.
Nad program.
Walka wśród śniegu i lodów
niebywałe aktualne zdjęcie z natury w 2-ch częściach z frontu włoskiego.
Obrazy ilustruje artystyczny kwartet pod dyrekcją p. FOGELMANA.

JULJAN MIECZNIKOWSKI
RADOM.
POLECA: WEŁNIANE JEDWABNE BAWEŁNIANE WYROBY

Teatr Polski
H. CZARNECKIEGO
W sobotę dnia 28 września na dochód Kasy Pomocy Nauczycielstwa Polskiego Szkół Początkowych
Djabeł i Karczmarka
sztuka fantastyczna w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.
W niedzielę dnia 29 września DWA PRZEDSTAWIENIA
o godz. 4-ej po poł.—ceny zniżone
Baron Kimmel
operetka w 3 aktach Walter-Kolo.
o godz. 8-ej wiecz.—ceny zwykłe
Nowoczesna Ewa
operetka w 3 aktach J. Gilberta.
Tańce — Ewolucje.

Teatr „MIRAŻ"
(Miniatury)
w sali balowej Hotelu Europejskiego
PROGRAM od czwartku dnia 26 września do niedzieli dnia 29 września (włącznie).
Część I.
!! Nowość !! Pierwszy raz !! Nowość !
ACH TEN LOLO!
Wodewil w 1 akcie
Antrakt 20 m. Muzyka. Antrakt 20 m.
Część II.
TANIEC, ŚPIEW, HUMOR i SATYRA.
Reżyser J. Bzowski
Szczegóły w programach.
Kierownik muz. Miecz. Kagan—Kachanowski
Początek przedstawienia w dnie powszednie o godz. 8½ wieczorem, w niedziele i święta o godz. 4-ej po poł. i o godz. 8½ wieczorem

KINO-„CORSO"-TEATR
KOŚCIELNA Nr. 9.
OTWARCIE w Sobotę dnia 28-go Września 1918 roku.
PROGRAM № 1.
CARSKA FAWORYTA
dramat dworski w 6 aktach na tle zakulisowego życia cara MIKOŁAJA II-go.
Rzecz dzieje się w Patersburgu, Warszawie i Carskim Siole.
Muzyka kameralna zastosowana ściśle do obrazu pod kierunkiem p. W. JANISZEWSKIEGO.
Szczegóły w programach.
Początek przedstawień w dni powszednie o g. 6, w Sobotę, Niedzielę i Święta o g. 4.
Kasa otwarta na godzinę przed przedstawieniem.
Dyrekcja.

Koncesjonowany Kantor Wymiany
Lubelska 25
kupuje i sprzedaje korony, marki, ruble, monety złote i srebrne. Wymiana uskutecznia się na najdogodniejszych warunkach. Kantor czynny codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz. bez przerwy. 956—6

TELEGRAMY.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 26 września. (B. K.). Donoszą urzędownie:

Większych działań wojennych nie było.

Szef sztabu jeneralnego.

Komunikat niemiecki.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

BERLIN 25 września. (Wieczorem). (B. K.). Donoszą urzędownie.

Pomiędzy Omignon i Sommą odparto wznowione ataki nieprzyjaciela.

BERLIN, 26 września. (B. K.). Donoszą urzędownie:

Pomiędzy Omignon i Somme prowadził nieprzyjaciel nadal natarcie. Pierwszy atak załamał się w połączonym ogniu artylerji i piechoty. Punkt ciężkości wielokrotnych ataków leżał w odcinku wzgórza między Potruet i Gricourt, które chwilowo było opanowane przez wroga wypartego przeciwatakiem. Po południu wznowione silne natarcie Francuzów, pomiędzy Francilly a Somme, po za małemi wtargnięciami, nieprzyjaciela odparto.

Zestrzelono 7 aparatów z eskadr nieprzyjacielskich, które atakowały Frankfurt nad Menem i Kaiserslautern.

BERLIN, 26 września. (Wieczorem). (B. K.). Donoszą urzędownie: Po 11 godzinnem przygotowaniu ogniowem rozpoczęły się na szerokim froncie ataki francusko-amerykańskie w Szampanji i między Argonnami i Mozelą. Udaremniliśmy przełamanie frontu. Walki o nasze pozycje trwają.

Pierwszy generał kwatermistrz

Ludendorff.

Katechizm ks. Likowskiego
poleca księgarnia
Edward Suchański
w Radomiu.

Komunikat angielski.

Anglicy wkraczają do Bułgarji.

LONDYN, 26 września. (B. K.). Donoszą urzędownie:

Angielskie wojska wkroczyły na terytorjum bułgarskie koło Kesturine.

Pogrom Bułgarów.

WIEDEŃ, 26 września. (BK). Major Seliger pisze w „N. W. T." o klęsce Bułgarów. Położenie wojenne Bułgarów ukształtowało się o wiele gorzej niż donosiły tamtejsze urzędowe komunikaty.

Już dnia 16 b. m. przełamały wojska francuskie i serbskie linje bułgarskie po zdobyciu wyżyn Dobropolje-Betruszik-Sokol. Na zachodzie przekroczył atak Czernę. Dziś główne siły armji bułgarskiej przeszły poza Prilep. Trudności terenu, brak dróg, tłomaczą dostanie się w ręce ścigających wielkiej masy materjału wojennego. Szybkość ataku wpłynęła zdaje się deprymująco na stan moralny armji bułgarskiej. Niektóre części wojsk zostały zupełnie zniesione. Należy się spodziewać oddziałania tych wypadków na front albański.

Klęska Turków w Palestynie.

LONDYN, 26 września. (B. K.). Na wschód od Jordanu zbliżają się nasze wojska w pościgu za nieprzyjacielem do Aman. Na północ od tej stacji siły arabskie dokonały spustoszeń linji kolejowej, inne oddziały arabskie naciskają nieprzyjaciela cofającego; się na północ od Maan. Liczba jeńców podniosła się przeszło do 40.000, zdobyto 265 dział.

Zajęcie Nerczyńska.

TOKJO, 25 września. (B. K.). Biuro Reutera, donosi: Jazda japońska wkroczyła do Nerczyńska.

Zaprzestanie teroru?

WIEDEŃ, 25 września. (BK). Moskiewska gazeta „Mir" donosi o cofnięciu dekretu odnośnie masowego teroru. Sprawę teroru poruszono w Centralnym Komitecie. Lenin opowiedział się stanowczo za powrotem do dalszych metod rewolucji. Większość podzieliła jego zdanie.

Ukraińcy i front zachodni.

KIJÓW, 26 września. (BK). W urzędowych kołach niemieckich zaprzeczają pogłoskom o powołaniach z Ukrainy na front zachodni. Wyjaśniają, że Niemcy nie powołali wogóle ani jednego żołnierza z zajętych obszarów. Tego rodzaju zarządzenie jest zwłaszcza wykluczone w zapryyjaźnionej Ukrainie, gdzie Niemcy są jedynie celem zaprowadzenia ładu i spokoju.

Mowa posła Seydy.

BERLIN, 26 września. (BK). Na popołudniowem posiedzeniu Komisji głównej oświadczył Polak Seyda:

Jesteśmy również za odpowiednią parlamentaryzacją i demokratyzacją, gdyż zwalczamy biurokratyczno-militarny system.

Wypowiedziane przez Kanclerza zdanie o traktowaniu narodowych mniejszości nie jest potwierdzone postępowaniem z Polakami.

Pokój w Brześciu i Bukareszcie nie może być uważany za pokój po duchu porozumienia. Rosja nie będzie mogła znieść trwałego oderwania Ukrainy. Przyłączenie polskich obszarów do Litwy nie może być trwałe. Rada Regencyjna i Rada Stanu w Polsce, nie mają praw, które im się należą, rządzi wojenne gubernatorstwo.

Powitalibyśmy z przyjemnością przyrzeczenia p. Hintzego, odnośnie spełnienia życzeń Polaków, gdyby prawo samostanowienia o sobie było zachowane.

Państwa centralne powinnyby mieć na względzie, że uregulowanie kwestji polskiej interesuje nie tylko je, lecz całą Europę. Wywody kanclerza o związku narodów powitano z sympatją. Musi wszędzie zwyciężyć pogląd, że żaden naród niema prawa ciemiężenia drugiego.

Rada Miejska.

Posiedzenie z dnia 25-go września.

W dniu 25 b. m. o godz. 7 wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Przewodniczył obradom prezydent Przyłęcki. Porządek obrad obejmował:

1) Wniosek Wydziału Aprowizacyjnego co do funduszu na kupno zboża i mąki, 2) subsydjum dla kuchni Rzemieślniczej; 3) przyznanie kredytu na zaspokojenie należności z wyroku sądowego za konia; 4) wniosek Magistratu w sprawie opłaty wpisów szkolnych za dzieci urzędników i pracowników miejskich; 5) odezwa Związku księży prefektów w sprawie płacy za wykłady w szkołach elementarnych; 6) wniosek Magistratu w sprawie subsydjum na kursy dla dozorców robót publicznych, 7) wnioski.

Obecnych było na sali 25 radnych.

W sprawie punktu pierwszego wyjaśniono, że ponieważ Wyd. Aprowizacyjny ulokował cały swój fundusz dyspozycyjny w produktach, aby stworzyć z nich rezerwę na zimę i na przendówek wymagany więc jest oprócz dotychczasowego nowy kredyt w wysokości 800 000 kor: Po krótkiej dyskusji wniosek przeszedł i Wydziałowi Aprowizacyjnemu przyznano na kupno zboża żądany kredyt. W związku z powyższym został oddany pod obradę wniosek Magistratu, aby na skutek powiększenia kredytu powiększyć także i skład Wydziału Aprowizacyjnego o 2 członków Rady Miejskiej. Przy tej sposobności zabiera głos rad. Pomianowski, pragnąc wyjaśnić swoją rolę, jako zastępcy w Wydziale Aprowizacyjnym na miejsce rad. Wierzbickiego, który z Wydziału ustąpił. W dyskusji zabierają głos radni: Jeleński, Epstein, Temerson i inni proponując powiększenie Wydziału Aprowizacyjnego o 3 członków, czyli nie na 5 lecz na 6, ze względu na frakcje, które są reprezentowane. Rad. Sipowicz odpiera taki pogląd. W rezultacie przechodzi wniosek Magistratu aby wybrać 2 członków, czyli powiększyć skład Wydziału Aprowi-acyjnego do 5 osób. Wybory mają się dokonać po przerwie.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia kwestji przyznania subsydjum dla kuchni robotniczej. Magistrat komunikuje, że wpłynęło doń podanie od kuchni robotniczej o zapomogę w kwocie 2000 koron miesięcznie. Swego czasu Magistrat wypłacił już 2000 koron, jednak kuchnia potrzebuje nadal pomocy, zwraca się więc z tą sprawą do Rady Miejskiej. Na skutek zapewnienia radnego Kaczyny, że sprawa ta w przeciągu najbliższego okresu czasu wyjaśni się i prośby o odłożenie rozpatrywania wniosku, Rada Miejska sprawę tę odłożyła do wyjaśnienia.

Przyjęto do wiadomości wyrok Królewsko-Polskiego sądu apelacyjnego w Lublinie, na mocy którego Magistratowi zasądzono wypłacić powodowi 2340 kor. za konia padłego, polecając aby powyższą sumę kasa miejska wypłaciła.

Pod obrady wchodzi wniosek Magistratu w sprawie opłaty wpisów szkolnych za dzieci urzędników miejskich. Referuje rad. Temerson—zaznaczając, że zwrócono się po odnośne wzory ustaw do Kielc i Lublina, równocześnie zaś opracowano własną. Z Lublina nadesłano ustawę. Po odczytaniu projektu miejscowego i ustawy lubelskiej, następuje dyskusja, w której zabiera głos r. Epstein, wykazując braki iednej i drugiej ustawy, jak np. wpisy powinny być opłacone do końca roku nawet po ustąpieniu funkcjonarjusza z posady, że prawo powyższe nie rozciąga się także na djetarjuszy i t. p. Prezydent wyjaśnia, że według projektu Magistratu potrzeba 26.400 koron na wpisy dzieci urzędników, i że podlega dyskusji czy Milicję i Wydział Aprowizacyjny też podciągnąć należy pod tę ustawę. Proponuje odesłanie projektu do komisji głównej. Rad. Temerson broni swych poglądów, zaznaczając, że prawo powyższe powinno się odnosić także i do urzędników z wyboru. W dyskusji zabierają głos radni: Trzebiński, Kaczyna, Brylant, Epstein, Temerson, Sipowicz, Zieliński i prezydent. Przeszedł wniosek prezydenta aby sprawę powyższą odesłać do komisji głównej, która ją wszechstronnie rozpatrzy i zreferuje na plenum Rady. Po zarządzonej przerwie, podczas której odbyły się pertraktacje przedstawicieli frakcji nad tym, kto ma wejść do Wydziału Aprowizacyjnego, zakomunikowano ich rezultat, który jest następujący: wybrano na nowe dwa miejsca radnych Kaczynę i Ojrowskiego, zamiast zaś ustępującego rad. Wierzbickiego — rad. Pomianowskiego, na zastępcę rad. Sipowicza.

Rozpatrzono następnie odezwę Związku księży prefektów o podniesienie im pensji, które w obecnych czasach są b. nizkie, bo za 30 godzin tygodniowych wykładu—340 koron miesięcznie. Księża prefekci proszą o 50 proc. dodatku drożyznianego, 25 proc. na opał i 25 proc. na mieszkanie. Prezydent zawiadamia o analogicznych podaniach pastora i nauczyciela religji żydowskiej.

Jako gorący rzecznik pokrzywdzonych nauczycieli występuje wice-prezes Rady szkolnej rad. Zajewski. Zabierają głos radni: Jurowski, Borek, Epstein, Plenkiewicz, Sipowicz i inni. Uchwalono na wniosek p. Epsteina, zgodnie z petycją, przyznać ks. prefektom, pastorowi i nauczycielowi religji żyd. dodatek lokalny na ogólnych zasadach i 50 proc. dodatku do pensji, jako suma awansowa na poczet wynagrodzenia jakie ma im być przyznane specjalnym rozporządzeniem Ministerstwa W. R i O. P.

Uchwalono subsydjum 2000 koron zamiast mieszkania w naturze dla kursów budowlanych dla dozorców robót publicznych.

Wysłuchano odezwy Królewsko Polskiego Sądu Pokoju o wybranie nowych ławników i wyznaczono pp.: A. Ufniarskiego, E. Zambrzyckiego, L. Cichockiego i Wł. Zabłockiego.

Po przyznaniu p. prezydentowi Przyłęckiemu dwutygodniowego urlopu w październiku i przypomnieniu o anormalnych stosunkach z elektrowni posiedzenie zamknięto.

Uchwały Zjednoczenia Narodowego.

Pisma warszawskie donoszą:

Na zjeździe Zjednoczenia Narodowego, zaaprobowano uchwały zarządu Zjednoczenia, powzięte w dn. 8-ym b. m. Uchwały te brzmią, jak następuje:

Wobec odroczenia Rady Stanu, zarząd Zjednoczenia Narodowego uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

1) W odroczeniu Rady Stanu, Zjednoczenie Narodowa widzi chęć niedopuszczenia do głosu opinji społeczeństwa w sprawie kierunku polityki, prowadzonej przez rząd.

2) Treść noty z dn. 29 kwietnia r. b. Zjednoczenie Narodowe uważa za sprzeczną ze stanowiskiem politycznem całego narodu i jego interesem.

3) Zjednoczenie Narodowe stoi na stanowisku, że sprawa polska jest sprawą międzynarodową i nie może być załatwiana w porozumieniu z jedną ze stron wojujących.

4) Ani rząd Polski, ani Rada Stanu, nie będące reprezentacją narodu z jego woli powstałą, nie mogą zawierać umów, naród polski obowiązujących.

5) Ze względu na to, że głównem zadaniem Rady Stanu jest uchwalenie ordynacji wyborczej do sejmu, Zjednoczenie Narodowe domaga się jaknajszybszego zwołania Rady Stanu.

Kronika polityczna.

„Gazeta Poranna" podaje następujące uwagi, które marszałek Rady Stanu, p. Pułaski, udzielił gronu dziennikarzy.

W odpowiedzi na zapytanie, czemu przypisuje przewlekłość obecnego przesilenia rządowego odpowiedział:

— Tak przewlekły kryzys ministerjalny, niepraktykowany w stosunkach parlamentarnych, jest wywołany specyficznymi warunkami, w których się znajdujemy. Jak wiadomo prezydent ministrów w myśl patentu z dnia 14 września musi być akceptowany przez rządy obydwu mocarstw centralnych. Z tego powodu kandydat na premjera musi prowadzić rokowania nie tylko ze stronnictwami politycznymi i zwierzchnią władzą, lecz również z osobami, będącymi łącznikiem między rządem polskim a rządami okupacyjnymi. Pertraktacje tak długo prowadzone dają rękojmię, że sprawy zostały wszechstronnie zbadane, ministerstwo będzie długotrwałe i oparte na mocnych podstawach.

— Co do kandydatury p. Kucharzewskiego, marszałek oświadczył, że jej realizacja jest zapewniona. Tworzenie gabinetu potrwa bardzo krótko, gdyż obsadzenie foteli ministerjalnych nie napotka na trudności zasadnicze. Życzeniem jest sfer miarodajnych, jaknajszybciej zwołać Radę Stanu.

— Mogę wreszcie panom zakomunikować, że nieuzasadnione są zupełnie pogłoski, dotyczące dokonanych jakoby zobowiązań co do odcięcia pewnych części terytorjum Królestwa Polskiego.

— Odpowiedź przychylna władz okupacyjnych co do objęcia kierownictwa gabinetu przez p. Kucharzewskiego jest spodziewana.

— Nieprawdziwe są zgoła pogłoski, jakoby po zwołaniu Rady Stanu miały funkcjonować tylko jej komisje, owszem plenarne posiedzenia będą się odbywały, możliwą jest tylko rzeczą, iż komisje wcześniej rozpoczną swe prace.

Rząd angielski a Polska.

Z neutralnej zagranicy podają obwieszczenie angielskiego ministerstwa spraw zewnętrznych:

„1. Stanowisko rządów sprzymierzonych (koalicji) wobec odbudowy Polski zostało niedawno określone w Wersalu, gdzie oświadczono urzędownie, stworzenie zjednoczonego i niepodległego Państwa Polskiego z wolnym dostępem do morza jest jednym z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju, oraz panowania prawa w Europie. Deklaracja ta powinna raz na zawsze usuńąć wszelkie wątpliwości na temat postanowień rządów sprzymierzonych, które chcą widzieć narodowe aspiracje Polski w pełni zadowolone i to tak dalece, o ile to leży w ich mocy".

Punkt drugi dotyczący Polskiego Komitetu Narodowego podaliśmy w № 199 „Głosu Radomskiego".

Na uwagę zasługuje następujący wyjątek z punktu trzeciego.

„W obecnej sytuacji rząd Jego Król. Mości uważa, że nie może pozwolić tym Rosjanom i Polakom na korzystanie z gościnności W. Brytanji, chyba że wezmą udział w pracy narodowej. Dlatego też powołuje się ich pod broń, lecz z powodu anormalnej sytuacji Rosji umieszcza się tylko w jednostkach niebojowych.

Większość Rosjan i Polaków, zamieszkującycg zjednoczone Królestwo, jest pochodzenia żydowskiego i objekcje, podniesione przez nich przeciwko służbie w armji brytyjskiej, nie byłyby prawdopodobnie żywione przez patrjotycznych Polaków wiary chrześcijańskiej. Zresztą wojskowe władze brytyjskie były gotowe oddawna udzielić tym Polakom poddanym rosyjskim wolności służenia w armji polskiej we Francji, którzy mieszkając w zjednoczonem królestwie, nie wybrali „powrotu do Rosji i którzy w ten sposów stali się wedle „military rervice act" obowiązani do służby w armji brytyjskiej".

Armja polska we Francji.

Kanadyjski „Czas" z dnia 29 maja r. b. zamieszcza korespondencję z obozu polskiego w Loral. Korespondencja ta została przewieziona do Stanów Zjednoczonych przez hr. M. Orłowskiego, członka komisji „Czerwonego Krzyża". Podajemy ważniejsze wyjątki:

Dnia 9 marca o godzinie 7-ej rano przybyliśmy do obozu (koszary, dawniej używane przez wojska francuskie). Jesteśmy wszyscy na swych stanowiskach tak, jak przybyliśmy, to znaczy każdy ma swój pluton, z którym pójdzie już i do boju. Wielu z tych, co przyjechali przydzielono do kawalerji, artylerji, inżynierji i t. d. Pensja nasza ma wynosić 300 fr. miesięcznie, oprócz premji. Wikt bardzo dobry. Ogromnie dużo polskich oficerów wstępuje w nasze szeregi, np. jednym transportem przybyło 15 oficerów wprost z Rosji do artylerji. Wszyscy komendanci kompanji, bataljonów i pułków są przybyszami z armji rosyjskiej. Jest między nimi kilku, przybyłych z legji cudzoziemskiej tutejszej i kilku z armji francuskiej. Dwa pułki są już w komplecie, trzeci na ukończeniu.

„Westminister Gazette" donosi ze swej strony, że pierwsza dywizja polska we Francji składa się z piechoty, artylerji, konnicy, pionierów i lotników.

Jak donoszą pisma paryskie na początkach września odbyła się inauguracja szkoły oficerów i podoficerów polskich w Paryżu, podczas której jenerał

Biuro budowlane przyjmuje wszelkie roboty i wykonywa plany.

Archinard dokonał rewji kilkuset aspirantów. Marsowy ich wygląd i dzielna postawa wywarły jak najlepsze wrażenie. Prof. Rozwadowski wygłosił mowę w imieniu polskiego Komitetu narodowego i jego nieobecnego we Francji prezydenta, Romana Dmowskiego, pełniącego obecnie swą misję w Stanach Zjednoczonych.

Godnym uwagi jest list, jaki wystosował marszałek Foch w odpowiedzi na wysłany mu przez p. Romana Dmowskiego telegram gratulacyjny z okazji nadania jenerałowi Fochowi godności marszałka Francji.

„Jestem szczęśliwy — pisze Foch — że mogę pozdrowić młodą armję polską, której jednostki bojowe, zorganizowane już na froncie francuskim i tworzące się na innych — walczą za sprawę niepodległości Polski. Dzielny oddział polski przelał już swą krew w ostatnich walkach, nawiązując chwalebnie więzy solidarności, które nas jednoczą w wielkich zapasach za sprawę wolności".

Operacje Czecho-Słowaków.

Jak donoszą z Władywostoku do pism koalicyjnych, minister wojny rządu władywostockiego, Krawowski, wyjechał do Czyty, zajętej przed kilkunastu dniami przez wojska czesko-słowackie. Za 3—4 dni przybędzie do Czyty również jenerał Siemionow, który oddając się do dyspozycji rządu syberyjskiego — musi podpisać zobowiązanie i złożyć przysięgę na wierność.

Pisma władywostockie donoszą, że o zajęciu Czyty zadecydowały walki, stoczone w pobliżu stacji Ołowianna nad rzeką Onon. W walkach tych uczestniczyło również wojsko, zorganizowane w Tomsku.

Posuwanie się wojska czesko-słowackiego pod dowództwem Haidy, zasługuje na podziw. Trzy tygodnie temu zwrócił się, jak wiadomo, jenerał Dietrich z apelem do państw koalicyjnych, aby pośpieszyły z pomocą Czechom, znajdującym się w pobliżu jeziora Bajkalskiego i odciętym od reszty świata. Przedstawiciele koalicji zwrócili się do swych rządów z odpowiedniemi propozycjami, ale posiłków dotychczas nie widać. Wobec coraz krytyczniejszej sytuacji postanowił jen. Dietrich zebrać resztki swych niewielkich sił i przebić się i odciętym oddziałom przyjść z pomocą. Dotarłszy do pogranicza mandżurskiego, dowiedział się jen. Dietrich, że zagrożone oddziały jakby cudem zdołały się same oswobodzić i po przebyciu 960 kilometrów w przeciągu kilkunastu dni, stanęły pod Ołowianną.

Teror bolszewicki.

Według wiadomości, otrzymanych w Stokholmie, w ostatnich dniach rozstrzelano przeszło 100 osób z pośród inżenierów, werkmistrzów i dyrektorów zakładów Putiłowskich w Petersburgu.

Z Peterhofu przybywają nowe większe oddziały mężczyzn, skazanych na rozstrzelanie.

Pisma rosyjskie donoszą, że podczas ostatniej gwałtownej burzy, jaka szalała w tych dniach nad Petersburgiem, morze wyrzuciło 21 trupów zamordowanych w Kronsztadzie oficerów rosyjskich. Na kilka dni przedtem wyłowili rybacy wóz, w którym było 6 zwłok spętanych postronkami kapłanów katolickich.

Sposób na Trockiego.

Korespondent „Associated Press" donosi z Petersburga pod datą 9 września: 10.000 oficerów, którzy obowiązkowo zostali w Moskwie zarejestrowani, zostało z rozkazu Trockiego uwięzionych. Trocki zawiadomił o tem komendanta armji ochotniczej gen. Aleksiejewa, z zagrożeniem, że za każdego zabitego przez jego wojsko bolszewika każe stracić jednego oficera. Gen. Aleksiejew odpowiedział, że w razie wydania podobnych zarządzeń rozpocznie akcję represyjną i będzie wycinał wszystkich żydów w Rosji. Trocki wydał rozkaz uwolnienia oficerów.

Bez osłonek.

W „Vossiche Ztg" znajdujemy znamienny artykuł, w którym rozpatrując politykę niemiecką na wschodzie mówi autor między innemi:

Najlepiej byłoby, gdybyśmy mieli odwagę otwartej aneksji. Zupełnie samodzielne państwa nad granicą niemiecką są niemożliwe.

Celem polityki niemieckiej musi być zabezpieczenie granic, a to nie może stać się przez tworzenie samodzielnych państw granicznych, któreby się stały nowem kotłem bałkańskiem pod wpływem wichrzeń Anglji i Rosji. Zwłaszcza samodzielna Polska oznaczałaby koniec sojuszu niemiecko-austrjackiego.

A więc według publicysty niemieckiego Polska ma być albo anektowaną przez Niemcy lub też zwróconą Rosji.

Polacy obradują z Wilsonem.

„Telegraphen Compagnie" donosi z Rotterdamu: „Na konferencji w Waszyngtonie, która przy udziale przedstawicieli czesko-słowackich, polskich i jugosłowiańskich trwała dni 14, opracowano całkowity program narodowości uciśnionych, postanowiono założyć biuro centralne dla drobnych ludów środkowo europejskich celem obrony ich narodowości.

Po zakończeniu obrad Wilson przyjął przedstawiciela czesko-słowackiej Rady narodowej, Massaryka, przedstawiciela polskiego Komitetu Narodowego, Paderewskiego i przedstawiciela Jugosłowian. Przedstawili oni prezydentowi Wilsonowi swój program i zapewnili, że narody uciśnione zdecydowane są popierać cele wojenne Ameryki.

Program domaga się wolnych Czech, wolnej Polski i wolnej Jugosławji.

Konsulat polski we Lwowie.

„Nowe Słowo" donosi: W najbliższym czasie ma być utworzony we Lwowie konsulat polski. Konsulem mianowany będzie b. pułkownik Legjonow, Sikorski.

Trocki obiecuje Czecho-Słowakom amnestję.

Trocki wystosował do Czecho-Słowaków proklamację, w której donosi, że gotów jest wszystkim czesko-słowackim żołnierzom, którzy złożą broń, dać amnestję.

Siły koalicji w Rosji.

Według nadeszłych do Berlina informacji, stosunek sił obu stron, stojących w przededniu formalnej wojny, przedstawiają się następująco:

Obszar, który rząd sowietów broni przed najazdem Czecho-Słowaków i wojsk koalicyjnych, ogranicza na zachodzie linja Narwa — Psków — Połock — Orsza — Białogród. Miejscowości te obsadzone są przez wojska niemieckie. Od wschodu biegnie linja graniczna wzdłuż Wołgi przez Carycyn po Kaukaz. Wojska sowieckie trzymają linję Petrowsk (nad morzem Kaspijskiem) — Symbirsk — Kazań, lecz te dwa ostatnie miasta nie znajdują się w ich rękach. Nadto operują bolszewicy w Turkiestanie i Mandżurji, gdzie na froncie ussuryjskim mają około 2,000 ludzi.

Obszarowi bolszewickiemu zagraża od północy około 20,000 wojsk koalicyjnych, wspartych przez 6 do 7,000 ochotników rosyjskich i fińskich. Wojska te stoją po obu stronach kolei murmańskiej do Onegi i posuwają się ku Petrozawodzkowi, gdzie znajdują się wojska bolszewickie, zajmujące także i Wiatkę.

Przeciwnicy bolszewików na południu składają się z 50-tysięcznej armji Krasnowa i ochotników Denikina. Z nimi łączą się powstańcze ludy góralskie Kaukazu, gdzie właśnie toczą się walki o Władykaukaz. Nad morzem Kaspisjkiem wysadziła ententa w Baku 10,000 ludzi. Anglicy, którzy dostarczyli dwóch tysięcy ludzi, kierują pochodem na Petrowsk. W okolicach tego miasta wybuchło powstanie przeciw bolszewikom. Na froncie czesko-słowackim stoi 60 do 80 tysięcy żołnierzy, do których przyłączył się generał Dutow z 20,000 kozaków.

Włochy a południowa Słowiańszczyzna.

„Petit Parisien" donosi: Włoskie przesilenie gabinetowe jest zażegnane. Zwyciężyło zapatrywanie Orlanda i Bissolatiego. Włochy mają objąć rolę protektora południowych Słowian. Wysłano w tym duchu notę do sprzymierzeńców. Nota oświadcza, że rząd włoski pochwala ruch południowo-słowiański, zdążający do utworzenia samoistnego państwa, bo ruch ten odpowiada interesom trwałego pokoju.

Wielka Chorwacja?

„Az Est" donosi z kół politycznych, że na pierwszem miejscu stoi teraz projekt rozwiązania kwestji południowo-słowiańskiej w ten sposób, że Bośnia i Hercegowina wraz z Dalmacją zostaną przyłączone do Chorwacji. Powstałaby przez to Wielka Chorwacja, a na czele tego nowego tworu prawno-państwowego miałby stanąć jakiś arcyksiążę.

Obawy aktywistów.

W „Głosie Narodu" znajdujemy następujące trafne określenie naszego aktywizmu:

„W aktywiźmie warszawskim zapanował rozgardjasz, bo orjentacja berlińska wystąpiła do walki z wiedeńską. Bój wre nie na żarty — niczem konflikt Montecchich i Capulettich.—Sypią się wzajemne oskarżenia, przycinki i szczutki. Adwersarze zgodni są tylko w jednem: *że trzeba zawierać układy zagraniczne i to jaknajśpieszniej, gdyż wojna gotowa się skończyć, a Królestwo nie będzie niczem, związane!* Takiej klęski kraj by nie przeniósł. Za to na innych punktach rozbieżność zupełna. Partyzanci Berlina wyrzucają za opłotki narodowe partyzantów Wiednia, zaś partyzanci Wiednia wyrzucają za nawias rozsądku partyzantów Berlina. Wszystko to, naturalnie po cichu. Cenzura niemiecka nie lubi krzyków w niezawisłem państwie polskiem".

Gen. Foch o sytuacji.

W interwiewie z przedstawicielem „Daily Telegraf" oświadczył gen. Foch Nieprzyjaciel jest wprawdzie wstrząśnięty, ale jeszcze trwa na stanowisku. Nie możemy myśleć, że natychmiast osiągniemy to, czego pragniemy. Przekroczyliśmy szczyt góry i idziemy teraz na dół. Jeżeli zdołamy uzyskać taki rozpęd, że spadniemy jak lawina, to tem lepiej.

Atak lotniczy na fabrykę Kruppa.

Biuro Reutera podaje, że w nocy z 20 na 21 b. m. lotnicy angielscy rzucili na obszar niemiecki ogółem $22^1/_2$ ton bomb.

Natomiast w nocy z dnia 21 na 22 b. m. obrzuciły eskadry angielskie bombami 4 niemieckie pola lotnicze. Także Essen, Rangendingen i Rombach zostały zaatakowane, uzyskano cenne rzuty. Ogółem rzucono 15 ton bomb; wszystkie latawce angielskie powróciły.

Ochrona lokatorów w Wiedniu.

Miasto Wiedeń zapowiada energiczną akcję przeciw obchodzeniu prawa ochronnego lokatorów, co polega na tem, że próżne pomieszkania, na które czynszu podwyższać nie wolno, spekulanci meblują i następnie za bardzo wysoką cenę wynajmują. W szczególności ma być rozszerzony obowiązek zgłaszania wykazu mieszkań na wszystkie mieszkania, które się wynajmuje, podczas gdy dotychczas należało tylko zgłaszać mieszkania niewynajęte. Miejski urząd mieszkaniowy żąda odpowiedniej zmiany i zaostrzenia dotyczącego rozporządzenia.

Ś. p. Chwalisław Kopeć.

W ubiegłą niedzielę zmarł w Lublinie ś. p. Chwalisław Kopeć, prezes Lubelskiego Wzajemnego Kredytu, członek lubelskiej Rady Miejskiej, prezes oraz założyciel Klubu Społecznego.

W zmarłym stracił kraj cichego lecz dzielnego pracownika na niwie kulturalnej, narodowej i społecznej pracy, której ś. p. Ch. Kopeć poświęcał cały swój czas i całe życie To też z głębokim smutkiem dowiedzieliśmy się tu w Radomiu o Jego śmierci. Ubył jeden z dzielnych pracowników — Cześć Jego pamięci!

Pamiętajcie o Podlasiu i Chełmszczyźnie!

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty, jak również o wniesienie przedpłaty za kwartał IV-ty.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. *Dziś:* Wacława Kr. M. *Jutro:* Michała Archanioła.

Wschód słońca o godzinie 6.19. Zachód o godzinie 6.37. Długość dnia godzin 12.17.

Kronika miejska.

Radom, 27 września.

= **Zarząd Radomskiego Patronatu** Związku Harcerstwa Polskiego prosi uprzejmie członków Patronatu o wpłanie zaległych składek na ręce p. Jagwigi Czajkowskiej, członka zarządu — skarbnika (ul. Lubelska 4R, Księgarnia Powszechna), gdzie również można zapisać się do Patronatu.

Wpisowe wynosi kor 2, a składka członkowska — 1 koronę, miesięcznie.

Zarząd: Józef Pogorzelski — przewodniczący, ks. dr. Henryk Gierycz — sekretarz.

= **Z Mirażu.** Dyrekcja teatru „Miraż", otwierając z dniem 3 października sezon zimowy, występuje z całym nakładem wysiłków pieniężnych i artystycznych, by podnieść poziom widowisk tej sceny. Kierownictwo obejmuje p. Tadeusz Wołowski, dotychczasowy reżyser teatru H. Czarneckiego. Repertuar zapowiada na nadchodzący sezon między innemi aktualne rewuetki z życia Radomia i jego mieszkańców. Nowozaangażowany pierwszorzędny balet warszawski i świerze siły artystyczne dopełnią całości.

= **Przeniesienie biura.** Biuro kartkowe Wydziału Aprowizacyjnego zostało przeniesione od dnia 25 b. m. na ulicę Szewcką № 13 (dom M. Paschalskiego).

= **Hiszpańska influenca.** Wypadki popularnie t. zw. „Hiszpanki" zaczynają się mnożyć w naszej okolicy, wprost epidemicznie. Na ogół jednak w stosunku do liczby zasłabnięć, choroba nie jest niebezpieczną i przechodzi dość szybko, nie pozostawiając prócz osłabienia poważniejszych następstw.

Trafiają się od czasu do czasu wypadki złośliwsze powodujące komplikacje, a nawet śmierć. Ostatnio ofiarą tej tajemniczej choroby padła w Suchedniowie Halina ze Starzeńskich Szwarcenberg-Czernowa, młodziutka małżonka utalentowanego karykaturzysty, którego prace wzbudziły zeszłego roku w naszem mieście duże zainteresowanie.

= **Brak mleka.** Od kilku dni daje się odczuwać w mieście naszym brak mleka. Szczególniej cierpią na tym ludzie, którzy prowidowali się w nie u okolicznych włościanek. „Panie" te na zapytanie dlaczego tak mało i nieregularnie dostarczają mleka do miasta odpowiadają, że obecnie kopią kartofle i nie mają na nic innego czasu. Zdaje się, że owo kopanie kartofli jest tylko pretekstem, na którego barki „zapracowane" kobiety kładą całą winę braku mleka, aby w następstwie podnieść wygłodzonej ludności miejskiej ceny do punktu kulminacyjnego. W sprawę tę powinny wejrzeć odnośne władze.

= **Niszczenie drzew.** Niejednokrotnie skarżono się, że malcy uliczni chcąc widocznie strącać kasztany z drzewek obok trotuarów, rzucają kamieniami i często trafiają nimi przechodniów. Szczególniej ulica Szeroka jest pod tym względem niebezpieczną i dlatego dobrze byłoby, aby Milicja uspokoiła rozbuszanych malców i przez to uchroniła biedne drzewka od zniszczenia oraz przechodniów od niebezpieczeństwa.

= **Kradzież.** Dnia 25 b. m. około godziny 5 po poł. niewykryci dotąd złodzieje zakradłszy się na strych domu № 10 przy ul. Długiej skradli wiszącą tam w dużej ilości nową bieliznę. Poszkodowanymi są państwo Koziorowscy i pani

Złoto, srebro i brylanty,
złote zegarki i wszelkie stare kosztowności
kupuje i płaci najwyższe ceny
I. Rubinstein — Radom
968—8

Sakowicz. Zuchwała ta kradzież ostrzega nas w należyty sposób przed niebezpieczeństwem, jakie każdej chwili zagraża nieprzywykłej do coraz bardziej szerzącej się złodziejskiej orgji ludności.

Ze sceny i estrady.

Z teatru.

Dziś fantastyczna sztuka Krzywoszewskiego „Djabeł i Karczmarka" w rolach tytułowych z pp. Piekarską i Horskim. Sztuka ta dana jest na dochód Kasy Pomocy Nauczycielstwa Polskiego Szkół Początkowych i to przemawia samo za siebie, ażeby teatr był dziś przepełniony po brzegi.

Jutro dane będą dwa przedstawienia: o godz. 4-ej po poł. „Baron Kimmel". Wieczorem, o godz 8-ej arcywesoła i pełna humoru „Nowoczesna Ewa", w której prym trzymają pp. Celińska, Józefowicz, Nawrocki, Piekarski i inni.

Z POLSKI i ŚWIATA.

+ Za dusze ś. p. Lutosławskich.— Dnia 16 b. m. w kościele św. Aleksandra w Kijowie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Marjana i Józefa Lutosławskich.

Nabożeństwo odprawiał brat zmarłych, ks. dr. Kazimierz Lutosławski.

+ Bzy kwitną. Z Warszawy donoszą: Bzy znowu zakwitły w niektórych ogrodach podmiejskich.

+ Żywcem zasypani. W Zabrzu, na Śląsku załamało się sklepienie ganku podziemnego w kopalni „Guido" i zasypało dziesięciu gurników, odcinając ich zupełnie od szybu. Nieszczęśliwym pośpieszono z pomocą i wszystkich ocalono. Większość jednak jest poważnie okaleczonych.

AKUSZERKA

posiadająca długoletnią praktykę, udziela porad, przyjmuje panie na słabość, zamówienia na wieś.

802—0 RYCHARSKA, Lubelska 57.

AKUSZERKA

JANINA PIETRZYK

przyjmuje zamówienia, udziela porad, dyskrecja zapewniona, Skaryszewska 3. 846—0

AKUSZERKA

posiadająca dyplom z odznaczeniem, długoletnią praktyką Warszawską, udziela porad, przyjmuje panie do domu, zamówienia na wyjazd, wykonywa wszelkie zlecenia lekarskie **ŁUCZYŃSKA**

522—0 **Marjacka № 11, front I piętro.**

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że kasztany i żołędzie w najmniejszej ilości jednego puda i za natychmiastowem wypłaceniem, przyjmuje się w składzie przy ulicy Górki-Lubelskie № 9.

Wszelkie informacje udziela Biuro Zastępców Fabryki Paszy Treściwej ul. Lubelska № 33.

Zastępstwo

Fabryki Paszy Treściwej

961—3 **w Lublinie.**

KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE

ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI

Radom, ul. Długa № 28.

POLECA: PŁYTY TROTUAROWE, RYNSZTOKI, PODRYNNIKI, RURY RÓŻNYCH ROZMIARÓW DO KANALIZACJI, CEMBROWINY, POSADZKI CEMENTOWE, TARASY KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE.

SPECJALNOŚĆ:

SŁUPY mocne! tanie! i trwałe! PUSTAKI i DACHÓWKA.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazo-betonowe. Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa

Stowarzyszenie Właścicieli Sklepów Spożywczych,

w swych 100 sklepach, poleca szkła do lamp po cenach przystępnych. 955—6

Spółka Fabryki Maszyn i narzędzi Rolniczych,

przyjmuje roboty w zakres mechaniki wchodzące jako to: Lokomobile, młocarnie, pomoce wszelkich systemów, pompy, hydrauliczne, studzienne, wszelkie roboty ślusarskie, ulica Warszawska № 10.

873—0 Z poważaniem „Spółka".

Za pozwoleniem miejscowej zwierzchności.

Nowo - otworzone

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży

Wł. KARCZEWSKI i S-ka

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 5.

Przyjmuje w komis do sprzedania wszelkiego rodzaju garderobę, meble, biżuterję, obrazy, książki, przedmioty domowego i osobistego użytku.

Pośredniczy w sprzedaży i dzierżawach domów, majątków i wogóle nieruchomości.

Załatwia wszelkiego rodzaju zlecenia wywiady jak miejscowe tak i pozamiejskie.

Radom, d. 11 września 1918 r.

875—0 **Wł. Karczewski i S-ka.**

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży

„W. KARCZEWSKI i S-ka" w Radomiu,

plac 3 Maja № 5.

POSZUKUJE:

1) 20 do 25 tysięcy rubli na I-szy numer hypoteki. 2) Kupna większego majątku lub większego domu. Kupna i dzierżawy: 3) majątków ziemskich 3—5 włók, 4) podmiejskich gospodarstw od 1 do 2 włók z zabudowaniami i ogrodami owocowymi, 5) włościańskich gospodarstw; 4) młyna wodnego lub terenu pod budowę takowego.

MA DO SPRZEDANIA:

1) sklep z towarem galanteryjnym w Radomiu w b. dobrym punkcie; 2) dom murowany piętrowy w Lublinie z zakładem kąpielowym (14 wanien), elegancko urządzonym, zabudowaniami i placem 8000 kw. łokci. Dochód netto 40000 koron rocznie; 3) folwark 250 morgów w powiecie Włodawskim, 2½ w. od stacji kolejowej z zabudowaniami i 2 domami drewnianymi bez inwentarza, w tem lasu 15 m. 15 letniego, łąk 90 morgów, jezior zarybionych 90 m., ornej ziemi 50 morgów; 4) Wille murowaną przy stacji Jedlnia z 5 pokoi i 2-ch kuchni, z zagajnikiem brzozowo - sosnowym, 40 drzewkami owocowymi i 100 prętami ziemi pod kartofle; 4) Place w Radomiu: 1) 34000 łokci kw., dwu frontowy z ogrodem owocowym i 2-ma domami: murowanym i drewnianym; 6) Dom murowany dwu piętrowy w Radomiu w centrum miasta; 7) Willę drewnianą w Garbatce, piętrową, na podmurowaniu, skanalizowaną z 8 pokoi i 2-ch dużych kuchni, z tarasem kamiennym i 2-ma werendami. W suterynach pralnia i mieszkanie stróża. Przy willi morgowy ogród i morgowy las. Bliższych wiadomości udziela biuro. 963-17

Z powodu wyjazdu

sprzedaje się: Meble, dywany, męskie i damskie ubrania, stołowe i kuchenne naczynia i jeszcze moc rozmaitych rzeczy. Można widzieć Skaryszewska № 25, m. 6, II gie piętro, codziennie od 10—6-ej wieczór. Panu Badowskiemu za przechowanie rzeczy serdeczna wdzięczność. Handlarzy absolutnie wyklucza się. 936—2

OGŁOSZENIA DROBNE

Apteka w Opocznie poszukuje ucznia aptekarskiego z 6-kl. wykształceniem. Przy aptece stypendjum na kursa 300 rb. rocznie. 900—2

Weźmę dzierżawę 3—5 mórg ziemi zdatnej pod ogród warzywny blisko miasta Radomia wraz z zabudowaniami, pośrednicy chętnie przyjęci. Oferty dla „Ogrodnika". 950—2

Ochroniarka wykwalifikowana potrzebna od 1 października. Zgłoszenia w Adm. „Głosu" 888—2

Dom z placem do sprzedania. Wiadomość Młodzianowska № 34. Stanisław Adamski. 957—2

Potrzebny młody i energiczny buchalter do interesu przemysłowego na prowincję. Pożądany język niemiecki. Oferty składać do Administr. „Głosu" pod „rutynowany buchalter". 934—3

Maturzystka szkoły handlowej udziela korepetycji i przygotowuje do szkół Wiadomość: ul Lubelska № 49 u. P. H. Laskowskiej. 951—2

Potrzebni dekarze do wyrobu dachówek cementowych, Skaryszew, Stowarzyszenie Budowlane. 949—1

Alina Kosicka powróciła — udziela lekcji gry fortepianowej — oraz teorji, Warszawska 14. 962—10

Pracownia pończoch „HALINY" przyjmuje nadrabianie. Górki Lubelskie № 23 dom W-nej Arnekker. 960—3

Panna z dobrej niemieckiej rodziny poszukuje miejsca w Radomiu do dzieci, a chętnie też przytym zajmie się robotą domową Odpowiednie oferty przyjmuje Adm. „Głosu" pod „Rychłe pomieszczenie". 965—1

Poszukuję służby leśnej lub za karbowego do dworu. Adres: gub. Radomska gmina Gzowice, wieś Cudów, Jan Amanowicz, dom An. Grosiaka. 967—1

Poszukuję posady za gajowego, zgłoszenia: gmina Jedlnia, wieś Stoki dla Stanisława Wróblewskiego. 946—3

100 koron wynadgrodzenia temu, kto zwróci zgubione 25 b m. plany leśne, które dla znalazcy nie mają żadnej wartości. Zwrócić je proszę do geometry pana Stankiewicza, ul. Długa 22. 969—1

Pszczoły do sprzedania. Wiadomość: Trawna 7. 970—3

Zgubiono legitymację na nazwisko Mośka Faryny wydaną przez Mag. Rad. dnia 7|XII 1917 r. za № 13200. 966—1

Radomska Spółka Ogrodnicza

Plac 3 maja 1, (w podwórzu).

Sprzedaje

kartofle po halerzy 28 za funt.

Na pudy taniej.

SKLEP OTWARTY:

od godziny 8-ej rano do 12-ej w południe i od 2-ej po południu do 6-ej wieczorem.

W niedziele i święta od 8 do 10 rano.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Poleca:

Tekturę smołowcową, Cement, Wapno, Gwoździe, Rury wodociągowe i kanalizacyjne, Łączniki do rur, Lampki elektryczne.

Radomska Fabryka smarów

WŁAŚCICIELE

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński „STEMAR"

BIURO SPRZEDAŻY: Radom — Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: **Oleje maszynowe i cylindrowe.**

Smary do osi, trybów, smar do lin stalowych i konopnych.

Tłuszcz „Tovote'a, Dziegieć i t. p.

Redaktor: Henryk Niedźwiedzki. Druk „I. K. Trzebiński"—Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski".

Za pozwoleniem cenzury wojennej.